

Ewangelia wg św. zioma

Jezus do niej na to: Ja, który rozmawiam z tobą, jestem nim, czaisz? A w tym momencie zleźli się jego uczniowie i nie mogli obczaić czemu on gada z tą panną. Żaden jednak nie pytał: O co ją pytasz? Albo: O czym z nią gadasz? Tymczasem ona zostawiła swój baniak i pognąła na bloki i zapodała wszystkim ludziom. Yo! Chodźcie i zobaczcie tego gościa, co powiedział wszystko, co ja usqteczniałam! Czy to nie Chrystus (Zbawiciel)?



Pismo święte tłumaczone było na wiele języków od tych powszechnie znanych po najbardziej egzotyczne. Zmieniają się czasy, zmienia się język, dlatego kolejne pokolenia próbują tak tłumaczyć Słowo Boże, aby nie zmieniając swojego sensu i istoty, było zrozumiałe dla kolejnych pokoleń. Każdy, kto miał okazję porównać choćby staropolskie tłumaczenie Biblii księdza Wujka ze współczesnym wydaniem popularnej "Tysiąclatki", wie

jaką ewolucję przeszło tłumaczenie Pisma świętego tylko w języku polskim. W Warszawie powstał pomysł "przetłumaczenia" Ewangelii świętego Jana na bardzo współczesny, slangowy język. Nie jest to inicjatywa mająca na celu profanację czy ośmieszanie Biblii, ale ewangelizację. Przeczytaj fragment tego nowatorskiego tłumaczenia i napisz, co o tym sądzisz!

Pismo święte tłumaczone było na wiele języków od tych powszechnie znanych po najbardziej egzotyczne. Zmieniają się czasy, zmienia się język, dlatego kolejne pokolenia próbują tak tłumaczyć Słowo Boże, aby nie zmieniając swojego sensu i istoty, było zrozumiałe dla kolejnych pokoleń. Każdy, kto miał okazję porównać choćby staropolskie tłumaczenie Biblii księdza Wujka ze współczesnym wydaniem popularnej "Tysiąclatki", wie jaką ewolucję przeszło tłumaczenie Pisma świętego tylko w języku polskim. W Warszawie powstał pomysł "przetłumaczenia" Ewangelii świętego Jana na bardzo współczesny, slangowy język. Nie jest to inicjatywa mająca na celu profanację czy ośmieszanie Biblii, ale ewangelizację. Przeczytaj fragment tego nowatorskiego tłumaczenia i napisz, co o tym sądzisz!

4. PANNA PRZY STUDNI

1. A kiedy Master dostał cynk, że faryzeusze skapnęli się, że ma coraz więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan, **2.** chociaż w sumie to nie Jezus zanurzał w wodzie, tylko jego ekipa, **3.** wyszedł z Judei i wrócił do Galilei. **4.** Musiał przebić się przez Samarię. **5.** Kiedy dotarł do samarytańskiej wioski (Sychar) blisko działki, którą Jakub odpalił swojemu synowi Józkowi, **6.** była tam studnia Jakuba, więc Jezus zmachany podróżą, gębnał se przy niej. To było koło południa. **7.** A tu wbija się samarytańska laska, żeby nabrać wody. Jezus zagaił do niej: Dasz mi się napić? **8.** Bo jego ekipa poszła do miasta, żeby kupić żarcie. **9.** Wtedy ta panna powiedziała mu: Pogięło cię? Jesteś Żydem i prosisz mnie, Samarytanę, o wodę? (bo Żydzi nie zadają się z Samarytanami). **10.** Jezus na to: Gdybyś wiedziała, co Bóg chce ci dać i znała gościa, który cię prosi o wodę, to ty byś go prosiła, żeby ci dał żywej wody. **11.** Mówi mu: Człowieku, nie masz nawet

wiaderka, a ta studnia jest nieźle głęboka; skąd masz żywą wodę? **12.** Może jesteś lepszy od naszego pradziada Jakuba, który nam odpalił tę studnię w spadku i sam z niej pił, i jego synowie, i nawet jego bydło? **13.** Jezus na to: Każdego, kto pije tę wodę, znowu będzie suszyć. **14.** Ale jak ktoś napije się wody, którą ja mu zapodam, tego już nie będzie nigdy suszyło, tylko ta woda będzie w nim pompować życie aż do wieczności. **15.** Panna do niego: O, bez kitu, to zapodaj mi tę wodę, żeby mnie już nie suszyło i żebym nie musiała ciągle tu biegać! **16.** On na to: Dobra, to leć po męża i wracajcie tutaj! **17.** Panna przeczaiła: No, ale ja nie mam męża. Jezus do niej: Proste, że nie masz. **18.** Miałś pięciu, a ten klient, którego teraz masz, to nie twój mąż. Dobrze gadasz. **19.** A panna: Ej gościu, normalnie jesteś prorokiem! **20.** Nasi starsi na tej górze oddawali cześć Bogu, no a wy mówicie, że to w Jerozolimie jest miejscowa, gdzie trzeba go uczcić. **21.** Jezus powiedział: Dziewczyno, daj mi wiarę, że przychodzi czas, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. **22.** Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo ratunek pochodzi od Żydów. **23.** Ale przychodzi czas, a nawet już jest, kiedy seryjni czciciele (tacy na serio, wiesz..) będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie, bo Starszy takich szuka, bo tacy Go kręcą! **24.** Bóg jest Duchem, a ci, co Mu oddają cześć, powinni to robić w duchu i w prawdzie, czaisz? **25.** A ona mu: Taaa.. ja wiem, że Mesjasz jeszcze tu się wbije i wtedy nam naświetli całą sprawę. **26.** Jezus do niej: Halo, ale to ja jestem tym Mesjaszem, wiesz? **27.** I w tym momencie zląła się jego ekipa i nie mogli rozkminić, czemu on gada z tą panną. Ale żaden z nich nie wnikał, o co ją pytał ani o czym z nią nawijał. **28.** Tymczasem ona rzuciła swój baniak i pognąła do miasta i gadała do wszystkich: **29.** Ej! Chodźcie zobaczyć tego gościa! Powiedział mi wszystko, co odstawiałam! To chyba Chrystus, nie? **30.** No to wybili się stamtąd i przylecieli do niego. **31.** A jego ekipa błagała go: Master, jedz! **32.** A on na to: Ja mam żarcie, o którym wy nie macie pojęcia. **33.** Wtedy oni gadali między sobą, że pewnie jakiś ziom przyniósł mu szamę. **34.** Jezus przeczaił do nich: Moja szama to skutecznianie opcji Tego, który mnie tu przysłał i dokończenie Jego zadania. **35.** Czy czasem nie gadacie, że jeszcze cztery

miechy i będą żniwa? No to ja wam powiem: Pojedźcie sobie na wieś i zobaczcie pola, że w sumie to już dojrzały do żniwa. **36.** Rolnik, który zbiera, już ma efekty i plon na życie wieczne, żeby ten, co sieje i ten, co zbiera, mogli mieć razem radochę. **37.** Tu właśnie sprawdza się gadka, że inny ziom sieje, a inny zbiera. **38.** Ja was przysłałem, żebyście zebrali to, przy czym się zbytnio nie narobiliście, bo inni już się nad tym ostro napocili. Wy zgarniacie efekty z ich roboty. **39.** A wielu Samarytan z tej wioski uwierzyło w niego dzięki gadce tej panny, której powiedział wszystko, co odstawiała. **40.** Więc jak ci Samarytanie do niego przyszli, poprosili go, żeby został. No i został u nich jeszcze dwa dni. **41.** I dużo więcej ludu dało wiarę przez to, co mówił. **42.** I nawijali do tej panny tak: Wierzymy już nie przez twoją gadkę, tylko sami posłuchaliśmy i wiemy, że gość jest bez kitu ratunkiem dla świata.

SYN URZĘDASA

43. A po dwóch dniach Jezus wybił się stamtąd do Galilei. **44.** No bo sam powiedział, że proroka na jego własnym rewirze raczej nie bierze się serio. **45.** Więc jak już trafił do Galilei, to tam chętnie go przyjęli, bo widzieli wszystko, co uskuteczniał w święta w Jerozolimie. **46.** Potem uderzył znowu do Kany Galilejskiej, gdzie wcześniej zrobił winko z wody. A w Kafarnaum był taki jeden wysoko postawiony urzędas, któremu chorował syn. **47.** Więc jak usłyszał, że Jezus jest w Galilei, pojechał tam i poprosił, żeby wbił się do niego na chatę i uzdrowił mu syna, bo chłopak już ledwo zipał. **48.** Wtedy Jezus przyczał: Jak nie zobaczycie znaków i cudów, to nie dacie wiary. **49.** Gostek na to: Mistrzu, pliz, wbijaj się do mnie, bo mi zaraz dzieciak wykituje. **50.** A Jezus do niego: Gościu, wrzuc na luz i idź już, bo twój syn żyje. I ten klient uwierzył w to, co mu Jezus powiedział i poszedł sobie. **51.** A jak jeszcze był w drodze, jego ludzie wyszli mu naprzeciw i powiedzieli: Twój chłopak żyje. **52.** Więc spytał się ich, o której mu się poprawiło, a oni mu na to, że wczoraj koło pierwszej spadła mu gorączka. **53.** I wtedy ten kolo rozkminił, że to była ta godzina, kiedy Jezus powiedział, że jego syn żyje. No i gościu sam uwierzył i cały jego dom. **54.**

To był drugi cud, który Jezus zdziałał, jak wrócił z Judei do Galilei.

Przekład i stylizacja językowa: Asia Rafał, Basia Sieradz, Beata Lasota;

w a r s z a w a 2 0 0 5

Copyright © 2006 by Beata Lasota;

info: tel. 503 540 449/ mail: kontakt@ziomjanek.pl

[Biblia](#)

Dodaj swoją opinię na temat artykułu

(wszystkich opinii: 14)